

Dobro wspólne jako wartość społeczna na przykładzie Szkoły Rzemiosł Cieszyn

Common good as a social value on the example of Cieszyn Traditional Craft School

Agnieszka Niczyporuk

ABSTRAKT: W czasach powszechnego braku zaufania, rozluźnienia relacji, ograniczenia inicjatywy łatwo jest zatracić poczucie wspólnotowości. Szkoła Rzemiosł Cieszyn odwołująca się do poczucia lokalnej tożsamości, bazująca na dziedzictwie kulturowym regionu, jest inicjatywą odgrywającą rolę spoiwa społecznego.

SŁOWA KLUCZOWE: rzemiosło, dziedzictwo, service design, dobro wspólne

AGNIESZKA NICZYPORUK jest prawniczką i architektką wnętrz. Zajmuje się rozpowszechnianiem wiedzy o niematerialnym dziedzictwie regionu, współpracą transgraniczną i zrównoważonym projektowaniem. Jest aranżerką przestrzeni publicznych, prywatnych i wystawienniczych.

ABSTRACT: In times of widespread lack of trust, unstable relationships, stifled initiative, it is easy to forego the sense of community. Cieszyn Traditional Craft School, referring to the sense of local identity based on the cultural heritage of the region, is an initiative aimed at social bonding.

KEY WORDS: craft, heritage, service design, common good

AGNIESZKA NICZYPORUK is a lawyer and interior designer involved in promoting the region's intangible heritage, cross-border cooperation and sustainable design. She is an designer of public, private and exhibition spaces.



Agnieszka Niczyporuk
**DOBRO WSPÓLNE JAKO
WARTOŚĆ SPOŁECZNA
NA PRZYKŁADZIE SZKOŁY
RZEMIOSŁ CIESZYN**

Płynna nowoczesność¹ ze wszystkimi jej konsekwencjami (kryzysem wartości, uplastycznieniem relacji, zagubieniem tożsamości) jest faktem. W obliczu tego zjawiska można poprzestać na analizach jego skutków i popaść w melancholię, można też podjąć określoną aktywność, by te następstwa złagodzić, a być może, dzięki sukcesywnie podejmowanym próbom, opracować *panaceum*. Pozostaje pytanie, kto powinien zainicjować proces naprawczy i jak się do tego zabrać.

Odkąd w połowie 2023 roku powróciłam na Śląsk Cieszyński (z którego pochodzę) i rozpoczęłam pracę w obszarze kultury (uprzednio Zamek Cieszyn, Muzeum Drukarstwa, obecnie Wydział Kultury i Promocji Urzędu Miejskiego w Cieszynie), uważnie przyglądam się przedsięwzięciu prowadzonemu przez Zamek Cieszyn pod nazwą Szkoła Rzemiosł Cieszyn. Dlaczego? Sama na co dzień związana jestem z transmisją dziedzictwa i zagadnienie to stanowi dla mnie istotny wkład we własny warsztat pracy, a także osobistą podróż do źródeł. W projekcie Szkoły Rzemiosł Cieszyn (SzRz) sytuuję się w roli zewnętrznego obserwatora, jednak trudno mój stosunek do przedsięwzięcia określić jako niezaangażowany/zdystansowany, prowadzę bowiem badania w środowisku, w którym wzrastałam i obecnie zawodowo zajmuję się szerzeniem wiedzy o lokalnej kulturze. Działanie w przestrzeni „oswojonej” ułatwia nawiązywanie relacji, eliminuje problemy związane ze zrozumieniem kontekstu, jednocześnie może wywoływać wątpliwości co do obiektywizmu przedstawianych perspektyw. Twierdzę jednak, posiłkując się tezą Katarzyny Majbrody, „iż koncentracja uwagi badaczek/badaczy na własnych trajektoriach życia nie zawsze oznacza rezygnację z chęci zrozumienia i prezentacji badanych zjawisk oraz praktyk kulturowo-społecznych. Niejednokrotnie narracja afektywna funkcjonuje w oderwaniu od publikacji, stanowi jej podszewkę”².

Zamek Cieszyn od lat stara się łączyć tradycję z nowoczesnością. Wdrażane przez tę instytucję strategie (promowanie lokalnego dziedzictwa, wzornictwa, innowacyjności i rozwój przedsiębiorczości) odnoszą się do rozmaicie grupowanych zasobów kultury rodzimej i ogólnołudzkiej, tworzonych w różnych zestawieniach, kreujących płaszczyznę samoidentyfikacji, która nie jest tworem skostniałym, przeciwnie podlega zmianom w zależności od potrzeb jednostki i społeczności.

Różnorodność ukształtowanego na przestrzeni wieków dziedzictwa Śląska Cieszyńskiego, na którym opiera się działalność SzRz, jest płaszczyzną wielu odsłon tożsamości kulturowej. Obszar ten stanowi subregion

1 Z Bauman, *Płynna nowoczesność*, przeł. T. Kunz, Kraków 2006, s. 6

2 K. Majbroda, *Na pograniczu antropologii i literatury. Samo(roz)poznanie jako konsekwencja zwrotu literackiego w antropologii społeczno-kulturowej, w: Granice i pogranicza: państw, grup, dyskursów... Perspektywa antropologiczna i socjologiczna*, red. G. Kubica, H. Rusek, Katowice 2013, s. 87–104.

Górnego Śląska charakteryzujący się wyraźną odrębnością wynikającą z historycznych uwarunkowań. Kilkusetletnia przynależność do Księstwa Cieszyńskiego, a następnie funkcjonowanie w obrębie monarchii austro-węgierskiej sprawia, iż regionalne dziedzictwo, jak i sama społeczność, jest heterogeniczna, łączy bowiem cechy właściwe ziemiom scalonym niegdyś przez Habsburgów. Wszystkie te składowe wpłynęły na ukształtowanie niezwykle żywej świadomości odrębności tutejszych mieszkańców, którą wyraża powszechnie używany zwrot – *jo je stela* (jestem stąd). W obrębie badawczym znajdzie się również obszar Beskidu Śląskiego, w którym funkcjonuje poczucie wspólnoty góralskiej czerpiące z dziedzictwa pasterzy wołoskich. Pograniczny charakter subregionu zakłada mierzenie się z odium peryferyjności, co w przypadku grup marginalizowanych łączy się z silnym akcentowaniem własnej kultury. Dziedzictwo staje się więc gwarantem zachowania poczucia własnej wartości i budowania wizerunku w oparciu o kryteria kluczowe dla wspólnoty.

Czy podejmowana w takich warunkach inicjatywa Zamku Cieszyn mająca na celu poszerzenie wiedzy na temat rzemiosła okaże się istotna z punktu widzenia budowania wspólnotowości?

Podzielając zdanie Katarzyny Barańskiej, iż „instytucje kultury jawią się jako miejsca, gdzie następuje swego rodzaju podaż wartości i gdzie współczesny człowiek może negocjować swoje człowieczeństwo w kontaktach z innymi ludźmi, w kontaktach z podstawowymi wartościami, wśród których prawda – dobro – piękno pozostają niezmiennie kanoniczne”³, kulturę traktuję jako aksjologiczny nośnik treści wpływający na kształtowanie ludzkiej tożsamości. Uważam, że na tym fundamencie można tworzyć strukturę działań przywracających wspólnocie jej należne miejsce, pobudzać inicjatywność odbiorców, a w konsekwencji wpływać na budowanie dobrostanu społecznego.

Jak pisze Kinga Czerwińska, „jednym z najważniejszych elementów decydujących o tożsamości kulturowej jest dziedzictwo, będące schedą wielu poprzednich pokoleń. Formowane przez stulecia wielorakimi potrzebami staje się imperatywem ludzkich zachowań, motywacją do działania, kształtowania siebie i własnego otoczenia. Kulturowe dobra odzwierciedlają los zbiorowy jako powszechny i jednocześnie jako doświadczenie historycznie ukształtowanej wspólnoty. Dlatego stanowią wartość znaczącą zarówno na poziomie indywidualnym, jak i grupowym. Nabywając wiedzę o dziedzictwie, w pewnym stopniu także o kulturze, kształtujemy/uczymy się własnej tożsamości kulturowej. Prymaryny wpływ

3 K. Barańska, *Miejsce instytucji kultury w kształtowaniu współczesnych tożsamości lokalnych*, w: *Zróźnicowanie i zmienność społecznego świata. Księga jubileuszowa poświęcona Kazimierzowi Z. Sowie*, red. E. Bogacz-Wojtanowska, W. Gumuła, Kraków 2012, s. 327.

na ten proces ma dziedzictwo miejsca, w którym wzrastamy, a więc kulturowa spuścizna regionu, a w szerszym kontekście – dziedzictwo narodu, będące świadectwem trwania grupy społecznej”⁴. Szerzej o filozofii miejsca traktuje filozofia lokalności. Zdaniem Aleksandry Kunce jest ona ugruntowana na doświadczeniu miejsca. Miejscem tym jest „udomowiona przestrzeń stanowiąca tę strefę, która nieustannie i w sposób nieprzejrzysty popycha nas w stronę tego, co zacienione, mroczne, ale i jasne jednocześnie”⁵. Doświadczenie miejsca jawi się wielowarstwowo. Zakłada bowiem „otwartość na to, co niepojęte i znane jednocześnie, co i odległe, i bliskie, co i indywidualne, i wspólnotowe, wreszcie, co i zmysłowe, i spekulacyjne. Wyobrażenia, odczucia, wiedza, wykładnia, doznania, zdarzenia, obrazy, los – wszystko to, co przynależy nam zarówno indywidualnie, jak i zbiorowo, współtworzy nasze doświadczanie miejsca i nasze doświadczanie siebie w miejscu”⁶. Filozofia lokalności, w ocenie Kunce, nie jest błogostanem, biblijnym powrotem do „raju utraconego”. Jest przestrzenią konfrontacji z miejscem poprzez wypełnienie go znaczeniem i zobowiązaniem. Jest „przecięciem indywidualnego losu z losem wielu, z tymi, co przed nami i po nas”⁷. Swoje bycie w świecie wedle idei lokalności człowiek kształtuje poprzez przyjęte zwyczaje, reguły postępowania, codzienne rutyny. Ich przejawem jest ślad materialny, artefakt, który towarzyszy człowiekowi jako niemy świadek jego egzystencji. Łącznie tworzą one zasób kulturowy, wokół którego można budować określone symbole, wyznaczniki tożsamości. Dziedzictwo kulturowe przekazywane z pokolenia na pokolenie „zawsze jest czyjeś, podlega procesowi negocjowania znaczeń i nadawania wartości”⁸. Dziedzictwo, mimo zakorzenienia w przeszłości, jest wychylone w przyszłość, nastawione na ocalanie, ma doniosłe znaczenie dla określonej społeczności wczoraj i dziś. Praca nad zachowaniem spuścizny przodków nosi znamiona misji, której celem jest chęć zachowania określonych wartości oraz przekazanie ich spadkobiercom. Depozytariuszami dziedzictwa mogą być zarówno jednostki, jak i instytucje. Transmisja następuje w środowisku rodzinnym, ale także instytucjonalnym (szkoły, jednostki samorządowe, państwowe, organizacje pozarządowe, media). Produktami wspólnych działań opartych na dziedzictwie są przedmioty trwałe, które jak twierdzi Zygmunt Bauman, „mają służyć człowiekowi możliwie jak najdłużej, stanowiąc najpełniejsze wcielenie i symbolizację abstrakcyjnego i ulotnego pojęcia wieczności. W istocie zaś to właśnie na podstawie postulowanej i pro-

4 K. Czerwińska, *Przepakować dziedzictwo. Przeszłość jako projekcja rzeczywistości. Przypadki śląskie*, Katowice 2018, s. 79.

5 A. Kunce, *Człowiek lokalny. Rozważania umiejscowione*, Katowice, 2016, s. 12.

6 Tamże, s. 37.

7 Tamże, s. 50.

8 K. Czerwińska, dz. cyt., s. 38.

jektowanej długowieczności «przedmiotów trwałych» tworzymy sobie wyobrażenie wieczności. Przedmiotom tym przypisuje się szczególną wartość, ceni się je i zabiega o nie z powodu ich związków z nieśmiertelnością – tą najwyższą wartością, «z naturalnych względów» pożądaną, do której nie trzeba nikogo przekonywać ani namawiać”⁹.

O unikalności polskiego, a co za tym idzie śląskiego dziedzictwa kulturowego, świadczą przede wszystkim walory artystyczne i estetyczne tworzonych dóbr, ale także ekspresja doświadczenia zbiorowego. Jak pisze, Czerwińska, „izolacjonizm tradycyjnej kultury chłopskiej i jej samowystarczalność zaważyły na wyodrębnieniu się swoistego dla danego obszaru zespołu ideowo-formalnego, który operował przede wszystkim elementami rodzimymi, lokalnymi, ale i twórczą adaptacją motywów zaczerpniętych ze sztuki elitarnej, mieszczańskiej oraz elementów obcych etnicznie”¹⁰. Zgodność formy z techniką i narzędziem, logika kompozycji, dekoratywność i ekspresja szły w parze z utylitarną funkcją przedmiotów. Z czasem uznane i podziwiane umiejętności twórcze wyróżniały warstwę chłopską, utwierdzając tym przekonanie o jej istotnym udziale w kreowaniu kultury narodowej. Transmisja między- i wewnątrzpokoleniowa dokonywała się poprzez testamentowe dziedziczenie dóbr, co wzmacniało społeczną łączność z przodkami. Niepowtarzalne walory wytworów regionalnych, w tym Śląska Cieszyńskiego, stały się obiektem zainteresowania młodych, profesjonalnie wykształconych artystów i projektantów. Jak wskazuje badaczka, „obecna fascynacja projektowaniem, inspirowanym dziedzictwem artystycznym wsi, wynika z istoty rękodzieła i rzemieślniczej pracy opartej na przemyślanym i dopracowanym przedmiocie, powstałym każdorazowo jako owoc – bezpośrednio – ludzkiej myśli i rąk. Wytwory będące rezultatem takiego procesu twórczego i produkcyjnego zyskują walor przedmiotów luksusowych, unikatowych, a prostota formy i surowość materiału, staje się ich dodatkowym walorem. Minimalizm w tym wypadku oznacza chęć powrotu do natury, do życia w jego atawistycznym znaczeniu i równocześnie wyraża przesylenie konsumpcjonizmem”¹¹. Należy podkreślić, że dzisiejsze rozumienie dziedzictwa traktowane jest szerzej i nie dotyczy li tylko wytworów ludzkich rąk, lecz skupia swoją uwagę na podmiocie (jednostce, społeczności) będącym kreatorem kultury. Jak twierdzi Czerwińska, „wówczas osią zainteresowania staje się stosunek społeczności do tego, co otrzymały od minionych pokoleń oraz działania nakierowane na użytkowanie tych zasobów”¹². Istotny zatem staje się nie tylko artefakt, ale także proces projektowy, w którym każdy staje się

9 Z. Bauman, dz. cyt., s. 195.

10 K. Czerwińska, dz. cyt., s. 81.

11 Tamże, s. 139.

12 Tamże, s. 41.

twórcą. Victor Papanek sądzi, że „wszystko, co prawie cały czas robimy, ma związek z projektowaniem, ponieważ odgrywa ono zasadniczą rolę we wszelkich ludzkich działaniach. Procesem projektowym jest planowanie i kształtowanie przebiegu wykonywania dowolnej czynności z myślą o realizacji pożądanego, przewidywalnego celu”¹³. Przedmiotem zaangażowanego projektowania jest także dziedzictwo kulturowe, w którym konfrontuje się doświadczenia przeszłości z wizjami przyszłości. Przytoczone powyżej teorie mogą być punktem odniesienia utworzonej w 2022 roku koncepcji SzRz.

Przystępując do badań, przeprowadziłam obserwację uczestniczącą, co umożliwiło mi przyjrzenie się strukturze, charakterowi zajęć, metodom nauczania. Następnie przeprowadziłam analizę *desk reaserch*, badając dokumenty inicjujące powstanie Szkoły, a także zawartość stworzonej przez Zamek Cieszyn strony internetowej SzRz, a zdobytą w ten sposób wiedzę uzupełniłam indywidualnymi wywiadami nieustrukturalizowanymi z przedstawicielami instytucji zaangażowanymi w organizację przedsięwzięcia. Zebrane dane wpłynęły na lepszy wgląd w zachodzące wewnątrz szkoły procesy. Następnie analizie poddałam 35 ankiet ewaluacyjnych wypełnianych przez dorosłych uczestników kursu po zakończeniu I roku SzRz (do zajęć przystąpiło 30 uczestników i 30 wolnych słuchaczy) oraz przeprowadziłam wywiady z wybranymi uczestnikami i przedstawicielami kadry dydaktycznej szkoły. Zebrane informacje uzupełniłam wiedzą teoretyczną dotyczącą dziedzictwa, w tym w szczególności rzemiosła.

W swoim kształcie SzRz nawiązywała do europejskiego ruchu Arts & Crafts, rozpowszechnionego w Polsce m.in. przez Stowarzyszenie Warsztaty Krakowskie (istniejące w latach 1913–1926), Centralę Przemysłu Ludowego i Artystycznego zwaną Cepelią (utworzoną w 1949 roku) oraz Instytut Wzornictwa Przemysłowego (utworzony w 1950 roku), jednak w odróżnieniu od pierwowzoru zawierała w sobie wartości dodane, wspierające inicjatywność i innowacyjność odbiorców oferty. Istotą przedsięwzięcia było „inspirowanie do rozwoju rzemiosła wykorzystującego potencjał niematerialnego dziedzictwa kulturowego Śląska Cieszyńskiego, w tym do poszukiwania nowych form jego wykorzystania na potrzeby pobudzania lokalnej przedsiębiorczości”¹⁴. Tym sposobem szkoła, chroniąc niematerialne dziedzictwo regionu, miała kształcić tzw. „nowych rzemieślników”. Proces projektowania usługi edukacyjnej SzRz obejmował następujące etapy: „inwentaryzację lokalnych zasobów niematerialnego dziedzictwa regionu, w tym zasobów dla rzemiosła, badanie potrzeb interesariuszy i przyszłych

13 V. Papanek, *Dizajn dla realnego świata. Środowisko człowieka i zmiana społeczna*, przeł. J. Holzman, Kraków 2023, s. 25.

14 L. Trojan, J. Kurowska-Pysz, C. Taverner., *Inter-organizational cooperation across the service design process based on intangible cultural heritage exploitation*, „Polish Journal of Management Studies” 2023, nr 28 (2), s. 390.

użytkowników usługi, wybór lokalnych rzemiosł, które zostały uwzględnione w usłudze edukacyjnej, opracowanie usługi edukacyjnej opartej na niematerialnym dziedzictwie regionu, zbudowanie profilu kompetencyjnego kadry nauczycielskiej, opracowanie struktury i modelu funkcjonowania szkoły, opracowanie struktury szkoły, wskazanie wyposażenia szkoły niezbędnego do świadczenia usługi edukacyjnej”¹⁵. W zespole projektowym znaleźli się: koordynator (firma Ego), posiadający duże doświadczenie w tworzeniu usług edukacyjnych, zleceniodawca – Zamek Cieszyn oraz pozostali interesariusze: Wydział Sztuki i Nauk o Edukacji Uniwersytetu Śląskiego (wiedza ekspercka i kompetencje do prowadzenia badań etnograficznych), Stowarzyszenie Serfenta (organizacja pozarządowa dysponująca modelem biznesowym sprzedaży usług plecionkarskich), Studio kreatywno-doradcze Dinksy (świadczące usługi doradcze i tworzące modele biznesowe dla firm rzemieślniczych), stowarzyszenie Nów. Nowe Rzemiosło (ogólnokrajowa organizacja skupiająca nowych rzemieślników), School of Form sw ps (edukacja w zakresie sposobów łączenia rzemiosła tradycyjnego ze współczesnymi technologiami), a także depozytariusze tradycyjnego rzemiosła z terenu Cieszyna i okolic. W ramach stworzonej oferty wytypowano następujące rzemiosła: rusznikarstwo, plecionkarstwo, obróbkę wełny, introligatorstwo, snycerstwo, koronczarstwo.

Rzemiosła te wybrano nieprzypadkowo. Stanowią one charakterystyczne dla Śląska Cieszyńskiego przejawy dziedzictwa kulturowego. Przykładowo tutejsze rusznikarstwo sięga korzeniami XVI wieku, kiedy to w regionie rozpowszechnił się wyrób małokalibrowej strzelby myśliwskiej tzw. *ptaszniczki*, służącej do polowań na ptaki siedzące. Poza oryginalną konstrukcją broń ta była znana na całym kontynencie z unikatowej ornamentyki. Smukły kształt broni uzyskano dzięki „długiej gwintowanej lufie oraz odpowiednio profilowanemu *łożu*, dodatkowo zdobionym – inkrustowaną masą perłową, kością słoniową, rogiem i mosiądzem. Powierzchnię broni zarówno lufy, jak i wspomnianego *łoża* pokrywały kompozycje, których głównym akcentem były motywy roślinne lub zwierzęce, często przedstawiające sceny z polowań. Dzięki połączeniu perfekcji wykonania elementów strzelniczych z unikatowym zdobnictwem *ptaszniczka* wykonana przez tutejszych mistrzów została nazwana *cieszynką*. Pod tą nazwą znana była powszechnie wśród jej nabywców w całej Europie”¹⁶. Innym rzemiosłem, równie mocno zakorzenionym w lokalnej kulturze, jest koronczarstwo koniakowskie. Koronka *heklowana* od ponad stu lat tworzona jest we wsiach rozsianych po beskidzkich pagórkach, zaś centrum aktywności stanowi Koniaków, utożsamiany z warsztatowym kunsztem i oryginalnością stosowanych motywów. Do wyrobu koronek

15 Tamże, s. 390.

16 K. Czerwińska, dz. cyt., s. 271.

używano cienkiego białego kordonka sprowadzanego z Turcji lub ówczesnej Czechosłowacji. Gotowe wyroby stanowiły część damskiego stroju, czepców noszonych przez mężatki, *kabotek* czy *koszułek*. Z biegiem czasu koronki wykorzystywano jako element zdobiący kołnierzyki, rękawiczki, wszywki do mankietów, pościele, obrusy, spódnice, a nawet kusą damską bieliznę. Umiejętności *heklowania* do dziś stanowią wartość przenoszona z pokolenia na pokolenie przez mieszkanki regionu.

Przygotowany projekt został wdrożony przez Zamek Cieszyn we współpracy z wybranymi rzemieślnikami regionu oraz ekspertami współtworzącymi moduł biznesowy. Do zajęć przystąpiło 30 uczestników i 30 wolnych słuchaczy wybranych spośród 250 zgłoszeń (głównie projektantów, architektów, etnologów). Moduł nauczania tradycyjnych technik rzemieślniczych został wzbogacony o zajęcia z nauki prowadzenia biznesu, korzystania z nowoczesnych technik marketingowych i współpracy w interdyscyplinarnych zespołach projektowych. Kursanci, począwszy od marca 2023 roku przez kolejnych dziesięć miesięcy, uczestniczyli w zajęciach stacjonarnych (w wybranej przez siebie pracowni) oraz zdalnych (część modułu biznesowego). Nad ich rozwojem czuwali doświadczeni mistrzowie rzemiosła, którzy zapoznawali uczniów z tajnikami sztuki rzemieślniczej oraz eksperci z zakresu biznesu, marketingu, psychologii czy antropologii kultury. Poza regularnymi zajęciami w pracowniach i szkoleniami z modułu biznesowego uczestnicy odbyli również dwie wizyty studyjne, w trakcie których zwiedzili Muzeum Budownictwa Ludowego w Sanoku, Uniwersytet Ludowy Rzemiosła Artystycznego oraz Bieszczadzką Szkołę Rzemiosła oraz brali udział w warsztatach z pracownią tkacką Tartaruga z Łodzi i szkoleniu na temat kreatywnej marki rzemieślniczej z podmiotem doradczym Prêt-à-create. W ramach projektu zorganizowano także Dni Otwarte SzRz, które były okazją do zapoznania się z praktycznymi aspektami działań pracowni, postępami prac kursantów i stanowiły narzędzie promocyjne przedsięwzięcia. Oficjalne zakończenie zajęć nastąpiło w grudniu 2023 roku. Wydarzeniu towarzyszyła wystawa podsumowująca przebieg procesu tworzenia SzRz, prezentująca prace uczestników. Oferta SzRz z początkiem 2024 roku została poszerzona o tygodniowe zajęcia dla najmłodszych (Mała Pracownia Rzemiosła: grupa wiekowa 8–13 lat, 2 cykle) oraz kursy z wybranych specjalności dla młodzieży szkolnej (intrologatorstwo, snycerstwo, plecionkarstwo, ceramika).

W ramach przygotowań do stworzenia oferty SzRz grupa powołanych w tym celu ekspertów sformułowała profile typowego odbiorcy usługi, którymi stały się „profesjonalistka” i „hobbystka”. Persony wyposażono w mapy empatii przybliżające, co dana persona odczuwa, widzi, myśli i robi.

Po zakończeniu I roku działania SzRz analizie podałam wypełnione ankiety kursantów. By uzyskać odpowiedź, jakie przesłanki motywowały aplikantami rozpoczynającymi przygodę z SzRz, zestawiałam je z udzielo-

nymi w ankiecie ewaluacyjnej odpowiedziami na pytanie: „Czego się spodziewałaś/eś aplikując do Szkoły Rzemiosł? Czego konkretnie chciałaś/eś się nauczyć, jakie umiejętności pozyskać, co cię motywowało, żeby to zrobić?”. 96,97% respondentów udzieliło odpowiedzi, iż ma zamiar nabyć nowe umiejętności związane z określonym rzemiosłem, nawiązać nowe relacje (9,09%), urozmaicić sobie czas (9,09%).

By zobrazować, czy oczekiwania adresatów usługi pokrywały się z uzyskanymi rezultatami, wybrałam do analizy pytanie o następującej treści: „jakie konkretnie umiejętności zdobyłaś/eś przez rok uczęszczania do Szkoły Rzemiosł?”. Odpowiedzi rozkładały się następująco: związane z rzemiosłem – 96,88%, plastyczne/projektowe – 21,88%, biznesowe – 9,38%, związane z kształtowaniem charakteru – 9,38%, związane z kontekstem kulturowym – 9,38%.

Z powyższego zestawienia można wysnuć wniosek, iż na poziomie merytorycznym (zdobycie kompetencji) oczekiwane przez kursantów cele zostały zrealizowane. Rzemiosło, zadania o charakterze manualnym w tym artystycznym, projektowym stały się osią przedsięwzięcia. Umiejętności teoretyczne czy społeczne, w ocenie uczestników, odgrywały rolę drugoplanową. Jak wynikało z przeprowadzonych wywiadów, rzeczywisty kontakt z surowcem stanowił źródło zainteresowania, a zarazem był nie lada wyzwaniem (zwłaszcza dla adeptów danej dziedziny) bowiem jego obróbka wymagała skupienia, dyscypliny, pieczołowitości. Z kolei wykształconym projektantom dawała możliwość weryfikacji koncepcji poprzez zderzenie z możliwościami technologicznymi. Można domniemywać, iż wzmożone zainteresowanie zdobyciem umiejętności praktycznych jest wynikiem deficytu w obecnie funkcjonującej na rynku ofercie edukacyjnej. Zaproponowana przez SzRz formuła stanowi alternatywę dla coraz szerzej wykorzystywanej nauki w przestrzeni wirtualnej, która zubaża percepcję i redukuje kontakt z tradycyjnymi narzędziami i rodzimym materiałem. Patrząc szerzej, zaoferowany przez SzRz rodzaj interakcji pogłębia dialog z naturalnym środowiskiem. On zaś wydaje się kluczowy, by łatwiej radzić sobie z zastaną rzeczywistością, pobudzać wyobraźnię, kształtować wrażliwość i wycucie estetyczne. Aspekty te stanowią składowe fundamentalnego doświadczenia piękna, którego wzorce świadomie lub nieświadomie przenosimy na inne fragmenty rzeczywistości. Z moich obserwacji wynikało, że to zanurzenie się w świecie materii wywoływało u kursantów pobudzenie reakcji emocjonalnych (poczynając od zniechęcenia/znużenia/utraty cierpliwości do stanu zadowolenia/spełnienia/flow), które mogli współdzielić podczas prowadzonych zajęć.

Interesująca jest również odpowiedź respondentów na pytanie o następującej treści: Czy SzRz zmieniła miejsce rzemiosła w twoim życiu? Jeżeli tak, to jakie było ono wcześniej, a jakie jest teraz?”. Odpowiedzi brzmiały: Tak, zmieniło – 70,97%, poszerzyłam/em wiedzę i świadomość

na temat rzemiosła – 45,16%, mam więcej szacunku do rzemiosła – 38,71%, rzemiosło jest dla mnie kierunkiem rozwoju – 16,13%.

Z powyższych odpowiedzi wynika wprost, że pogłębione zaznajomienie z materią zweryfikowało stosunek kursantów do rzemiosła. Kwestia ta wydaje się kluczowa z punktu widzenia transmisji dziedzictwa. Żyjąc w swoistym „supermarkecie dóbr kulturowych”, często odrzucamy własne dziedzictwo na rzecz wytworów nowych, które wydają się bardziej atrakcyjne. Zjawisko to sprzyja redukcji entuzjazmu w odniesieniu do dóbr rodzimych, mimo działań rozmaitych instytucji. To zaś skutkuje pozabawieniem danej grupy mocy kulturotwórczej i wpływa na destrukcję więzi, co w połączeniu z pauperyzacją społeczeństwa tudzież wyludnianiem wsi i małych miasteczek w dalszej perspektywie może oznaczać kryzys kultury rodzimej¹⁷. Paradoksalnie jednak obok tak pesymistycznego pejzażu rysuje się obraz wielu społeczności lokalnych, które zachowują istniejące od pokoleń dziedzictwo kulturowe jako wartość, wokół której koncentruje się wspólnota (np. Podhale, Żywiecczyzna, Beskid Śląski, Kurpie, Kaszuby). Dzieje się tak za sprawą miejscowych liderów, którzy upatrywaną w dziedzictwie wartość zakorzeniają w społeczności lokalnej. Zbiorowe definiowanie przeszłości tworzy podwaliny wspólnej tożsamości kulturowej, zaś aktywność jednostek wpływa na budowanie relacji a dalej jej jednoczenie¹⁸. Zatem deklarowane przez uczestników zwiększenie świadomości i szacunku dla dziedzictwa daje szansę na uczynienie z absolwentów szkoły ambasadorów rodzimej kultury.

Kolejne zestawienie pytań dotyczyło gotowości do podejmowania działań w obszarze rzemiosła i ich specyfiki: Czy zamierzasz po zakończeniu SzRz nadal zajmować się rzemiosłem? Jeżeli tak, to czy to będzie dla ciebie: dodatkowa praca zarobkowa, podstawowe źródło utrzymania, hobby, inna odpowiedź. Respondenci odpowiadali następująco: hobby – 74,3%, dodatkowa praca zarobkowa – 48,6%, podstawowe źródło dochodów – 2,9%, inna odpowiedź (umiejętności wykorzystam w wykonywanej obecnie pracy zarobkowej) – 14,29%. Zagadnienie to związane jest również z kwestią poszerzania kompetencji w przyszłości. Pytania nawiązujące do tego tematu brzmią następująco: Czy zgłosiłabyś/zgłosiłbyś się drugi raz do SzRz, jeśli tak, to czy bardziej: na inne rzemiosło, to samo rzemiosło, ale inny stopień wtajemniczenia, na jakiś jej wybrany element, nie zgłosiłabym, zgłosiłbym się drugi raz?”. Odpowiedzi udzielone przez respondentów brzmiały: kolejny etap – 80%, inne rzemiosło – 54%, wybrany element – 5,7%. W tej materii zadano jeszcze jedno pytanie: Czy planujesz swoją dalszą drogę rozwoju w obszarze pracy rzemieślniczej

17 I. Bukraba-Rylska, W.J. Burszta, *Stan i zróżnicowanie kultury wsi i małych miast w Polsce. Kanon i rozproszenie*, Warszawa 2011, za: K. Czerwińska, dz. cyt., 290.

18 K. Czerwińska, dz. cyt., s. 291.

w jakiejś innej szkole lub na innym kursie (poza SzRz)? Odpowiedzi: Tak – 76,92%, samodzielnie – 42,11%, inna szkoła/warsztaty zorganizowane – 26,92%, praktyczne przyuczanie – 11,54%.

Analizując udzielone przez respondentów odpowiedzi, można wysunąć twierdzenie, że roczne kształcenie zaszczepiło w uczestnikach Szkoły Rzemiosł pozytywny stosunek do rzemiosła, jednak poczytują uzyskaną wiedzę za wymagającą pogłębienia. Daje to nadzieję, iż podejmując się dalszych starań, staną się w pełni ukształtowanymi odbiorcami kultury rodzimej, a być może sukcesywnie podejmując określone aktywności własne, z czasem włączą się w szerzenie wiedzy na temat dziedzictwa regionu. Ten rodzaj ostrożności w ocenie własnych umiejętności jest w moim odczuciu również wynikiem porównania własnych umiejętności z kunsztem mistrzów parających się danym fachem. Kompetencje rzemieślników są bowiem wypadkową wielu lat obcowania z materia, gruntownych studiów nad zagadnieniem, czasem wieloletniego budowania zaplecza warsztatowego i wytrwałości w kroczeniu obraną drogą. Uwrażliwienie na kwestie dorobku kulturowego przodków i jego depozytariuszy daje szansę na to, że absolwenci będą w stanie odróżnić oryginał od taniego, nieudolnie wykonanego falsyfikatu, zaś podejmując się działań własnych, będą świadomie czerpać z dokonań minionych pokoleń, by pozostawać w dialogu ze spuścizną przodków, stroniąc od wynaturzeń. Wzbudzone poczucie odpowiedzialności za ciągłość wspólnej kultury, ocalanie niematerialnego dziedzictwa przed zapomnieniem, niewłaściwą interpretacją, brak bezkrytycznej akcepcji wytworów kultury masowej przy jednoczesnym szacunku dla dokonań rodzimych jest więc kluczowa, by w przyszłości stać się depozytariuszem dziedzictwa. Czy i jaki odsetek z uczestników przyjmie tę rolę – zweryfikuje rzeczywistość.

Z punktu widzenia zagadnienia badawczego ujętego w tytule artykułu najistotniejsza wydała mi się refleksja na temat hierarchii wartości, jaką wskazali uczestnicy w odniesieniu do zaproponowanej oferty SzRz. Zestawiam ją z pytaniem, które brzmiało: „Gdybyś miał/a wymienić tylko 1 rzecz/wartość/umiejętność/doświadczenie, które dała ci SzRz, to co by to było (co jest dla ciebie najważniejsze w tym, że wzięłaś/wziąłś w niej udział)? Odpowiedzi były następujące: kontakt z mistrzem – 43,75%, kontakt z uczestnikami – 31,25%, umiejętności związane z rzemiosłem – 31,25%, doświadczenie związane z określoną wartością – 31,25%. Korespondująca z poprzednią wydaje się odpowiedź na następujące pytanie: co ci się najbardziej podobało w Szkole Rzemiosł (i dlaczego właśnie to)? Udzielone odpowiedzi były następujące: powstałe relacje – 76,47%, nabyte umiejętności – 47,06%, oferta Szkoły Rzemiosł – 20,59%.

Przyglądając się odpowiedziom, można wyciągnąć wnioski, że oddziaływanie SzRz wykracza poza ramy zdobywania jedynie kompetencji praktycznych. Głównym zasobem, jaki przyniosła I edycja SzRz,

okazały się bowiem relacje. W mojej ocenie jest to ściśle związane z kluczowym dla transmisji dziedzictwa czynnikiem ludzkim. To właśnie zbiorowe doświadczenia kształtują symbole będące przejawem dziedzictwa kulturowego danej społeczności. Wyzwalający się potencjał kulturotwórczy, który sprzyja wytwarzaniu materialnego i niematerialnego śladu, jest zależny przede wszystkim od jakości więzi międzyludzkich. Im są mocniejsze, tym większa szansa na międzypokoleniową aktywność. W obrębie badanego przedsięwzięcia na wymiar relacyjny składały się osobisty kontakt z mistrzem, wspólnota doświadczeń. Wsparcie grupy miało również niebagatelny wpływ na formowanie postaw, a czasem również decydowało o kwestiach istotnych dla dobrostanu jednostki (odnalezienie sensu życia, nowej drogi życiowej). Co podkreślali moi rozmówcy, towarzysząca spotkaniom atmosfera odnosiła skutek terapeutyczny – wyrывała ze zubożenia, marazmu, zagubienia.

Zawiązana wspólnota ludzi i łączących ich zainteresowań miała wpływ na przyszłe działania podejmowane przez absolwentów. Z relacji osób, które wzięły udział w wywiadach mających miejsce 2–3 miesiące po zakończeniu zajęć, wynikało, iż działania w niektórych pracowniach (rusznikarstwo, snycerstwo) trwały nadal. Było to związane ze złożonymi procesami rzemieślniczymi, jakie charakteryzują daną materię, i inicjatywą grupy, która samodzielnie dążyła do pogłębiania wiedzy (rusznikarstwo), oraz chęcią zacieśniania więzi (koronczarstwo, obróbka wełny, snycerstwo). Jak wspominali respondenci, umiejętności uzyskane przez kursantów przekazywane były dalej. Odnosząc się do stopnia inicjatywności uczestników, warto zasygnalizować kilka pojawiających się tendencji. Kilkoro uczestników zasiłło szeregi zakładów mistrzowskich (Serfenta), kilkoro podjęło się prowadzenia własnych warsztatów promujących rzemiosło, którego się wyuczuli. Absolwenci SzRz zainicjowali działania mające na celu pozyskanie środków finansowych na kontynuowanie twórczych aktywności związanych z wykorzystaniem rzemiosła. Część z procedur grantowych nadal trwa, część zakończyła się sukcesem. Kilkoro uczestników, pracując na co dzień w innym rzemiośle, nabywszy nowe umiejętności, połączyło obie specjalności i zaczęło je wykorzystywać w swoich pracowniach. Inni na własną rękę zgłębiają tajniki danego rzemiosła.

Odwołując się do poczynionych obserwacji, wywiadów oraz wyników ankiet ewaluacyjnych SzRz, można dokonać charakterystyki czynników wpływających na budowanie adekwatnej do potrzeb społecznych oferty instytucji kultury, a także określić wpływ przedsięwzięcia na zwiększenie roli dziedzictwa kulturowego w regionie, jak również ocenić skutki podejmowanych działań w obszarze relacji interpersonalnych.

W wyniku analizy czynników zewnętrznych za aspektem sprzyjającym budowaniu więzi okazało się umiejscowienie przedsięwzięcia. Pogranicza nie należy zawężać do ram terytorialnych, ale rozszerzyć jego postrzeżenie

nie o wymiar psychologiczny, socjologiczny czy kulturowy. Pogranicza dzięki kontaktowi z różnymi grupami ludzkimi, z ich odmiennymi tradycjami, wartościami i językami potrafią łączyć poprzez dynamizm zachodzących wewnątrz procesów. Przekraczanie granic, zarówno tych obiektywnych, jak i subiektywnych, świadomościowych czy symbolicznych wpływa na kształtowanie osobowości i tożsamości społecznej. Jak zauważa Kinga Czerwińska, koegzystencja rozmaitych zbiorowości generuje nowe potrzeby, które pozwalają „zachować proporcje między mikro a makroświatem, równowagę między postawami otwartymi na inność a suwerennością własnych na płaszczyźnie narodowościowej, etnicznej, religijnej czy regionalnej. Rozwijaniu takich postaw sprzyjają różne formy animacji i edukacji, nastawione na dialog wewnątrz kulturowy i międzykulturowy”¹⁹.

Mając na względzie kwestie organizacyjne, by stworzyć podwaliny dobrze funkcjonującego przedsięwzięcia, istotne okazało się precyzyjne określenie misji i wizji planowanych działań. Kolejnym krokiem było zaangażowanie partnerów wyposażonych w różnorodne kompetencje (przedstawiciele depozytariuszy dziedzictwa, samorządu, biznesu, nauki i przyszli uczestnicy) przy tworzeniu fundamentów usługi. Dobra komunikacja i partycypacyjny charakter podejmowanych działań miały kluczowe znaczenie w przebiegu procesu. Niezmiernie istotne było także określenie zasobów kulturowych, jakimi region dysponuje, oraz precyzyjne scharakteryzowanie potrzeb odbiorców usługi, co wymagało podjęcia wysiłków badawczych. Potrzeby odbiorców decydowały o atrakcyjności oferty. Kolejnym ważnym czynnikiem był dobór właściwej kadry dydaktycznej. Sam proces sprawnego wdrażania usługi, poprzedzony rozbudowaną informacją na temat zasad funkcjonowania szkoły, rekrutacji i celu działania placówki, znacząco rzutował na efekty prac. Niebagatelne znaczenie miała również weryfikacja, czy motywacje deklarowane przez uczestników kursu pokrywały się z osiągniętymi celami. Do tego służyła ewaluacja dokonywana na wszystkich etapach przedsięwzięcia i kierowana zarówno do interesariuszy, jak i do użytkowników. Ona również pozwalała zweryfikować, czy oferta jest kompletna, czy została wdrożona poprawnie oraz jakie czynności organizacyjne należało podjąć, by edukacja przebiegała efektywnie. Zarówno proces tworzenia oferty, jak i świadczenia usługi powinien zakładać partnerskie podejście, oparte na zaufaniu i wzajemnym szacunku. Wszelkie podejmowane działania powinny być porządkowane i weryfikowane w odniesieniu do celu przyświecającemu przedsięwzięciu, jakim jest zachowanie dziedzictwa kulturowego regionu poprzez wykorzystanie tradycyjnych technik rzemieślniczych, zaś podejmowane wysiłki winny się koncentrować wokół zwiększenia inicjatywności adresatów usługi.

19 K. Czerwińska, dz. cyt., s. 302.

Rezultatem działań podejmowanych w oparciu o wymienione części składowe było zbudowanie silnych relacji międzyludzkich, podtrzymywanych dzięki wzajemnej życzliwości oraz tożsamym wartościom. Często terapeutyczny wymiar realnego kontaktu z drugim człowiekiem, szczególnie więź mistrz – uczeń, powstała podczas wspólnych zmagania z materia, stanowiły o atrakcyjności oferty. Z kolei nabyty szacunek do rzemieślniczej pracy czy świadomość unikalności nauczanych treści, a także obcowanie z lokalnym materiałem (wełna, wiklina, słoma, drewno) były czynnikami decydującymi o wyjątkowości przedsięwzięcia. Zaszczepione pozytywne nastawienie do rzemiosła oraz zdobyte umiejętności kursantów przełożyły się na sukcesywnie podejmowane działania oparte na lokalnym dziedzictwie. Prowadzona przez absolwentów SzRz działalność wytwórcza, szkolenia, kursy bazujące na wyniesionych podczas zajęć kompetencjach, angażowanie się w wydarzenia kulturalne, których trzonem jest tradycja, przyczyniły się do stworzenia międzygeneracyjnego spłotu, który rezonuje w tutejszej społeczności i gromadzi coraz liczniejsze grono entuzjastów. Nic więc dziwnego, że Zamek Cieszyń podjął decyzję o kontynuowaniu przedsięwzięcia.

Konkludując – projekt SzRz pokazuje, w jaki sposób kolejne aktywności podejmowane w oparciu o lokalne rzemiosło jednoczą społeczność. Silne relacje oparte na wspólnych wartościach i dobrach powstające w małych, lokalnych skupiskach wpływają na zakorzenianie się w środowisku i budowanie tożsamości. Pozytywny stosunek do tego, co „znane”, „wspólne” i „stąd”, przyczynia się do zachowania dziedzictwa kulturowego, a jego świadomych uczestników czyni depozytariuszami. „Ukorzenie” staje się motorem do podejmowania nowych przedsięwzięć, pretekstem do wchodzenia w liczne alianse z przejawami nowoczesności. Kulturowa scheda przodków nie jest więc zbędnym balastem, ale rdzeniem, wokół którego gromadzi się wspólnota lokalna. Nabyta wiedza i wyzwalająca się odpowiedzialność za dziedzictwo kulturowe regionu pozwala również konfrontować się z napływem przejawów kultury masowej, nie deprecjonując tego, „co własne”, lecz szanując je i podkreślając. Obserwacja tego zjawiska prowadzi do refleksji, iż promowane przez lata hasło „jesteś obywatelem świata” straciło na aktualności. Płynna nowoczesność, której efektem jest zagubienie, niepewność, osamotnienie, uruchomiła w człowieku potrzebę przynależności, duchowego oparcia, zakorzenienia w lokalności. Niesione przez dziedzictwo wartości w postaci dbałości o dobro wspólne, szacunku dla lokalności, budowania trwałych relacji międzyludzkich, kultywowania pamięci po przodkach poprzez twórcze wykorzystanie potencjału dziedzictwa odwołujące się w swojej istocie do wyznaczników filozofii starożytnej: prawdy, dobra i piękna, mimo rozmaitych turbulencji społecznych czy politycznych, wciąż stanowią filar ludzkiej egzystencji.

Bibliografia

- Barańska K., *Miejsce instytucji kultury w kształtowaniu współczesnych tożsamości lokalnych*, w: *Zróżnicowanie i zmienność społecznego świata. Księga jubileuszowa poświęcona Kazimierzowi Z. Sowie*, red. E. Bogacz-Wojtanowska, W. Gumuła, Kraków 2012.
- Bukraba-Rylska I., W. J. Burszta, *Stan i zróżnicowanie kultury wsi i małych miast w Polsce: kanon i rozproszenie*, Warszawa 2011,
- Bauman Z., *Płynna nowoczesność*, przeł. J. Holzman, Kraków 2006.
- Czerwińska K., *Przepakować dziedzictwo. Przeszłość jako projekcja rzeczywistości. Przypadki śląskie*, Katowice 2018.
- Kunce A., *Człowiek lokalny. Rozważania umiejscowione*, Katowice 2016.
- Majbroda K., *Na pograniczu antropologii i literatury. Samo(roz)poznanie jako konsekwencja zwrotu literackiego w antropologii społeczno-kulturowej*, w: *Granice i pogranicza: państw, grup, dyskursów... Perspektywa antropologiczna i socjologiczna*, red. G. Kubica, H. Rusek, Katowice 2013.
- Papanek V., *Dizajn dla realnego świata. Środowisko człowieka i zmiana społeczna*, przeł. J. Holzman, Kraków 2023.
- Trojan L., Kurowska-Pysz J., Taverner. C., *Inter-organizational cooperation across the service design process based on intangible cultural heritage exploitation*, „Polish Journal of Management Studies” 2023, nr 28 (2).